

Prof. dr hab. Alicja Zemanek
Muzeum Ogrodu Botanicznego
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzja
rozprawy doktorskiej Mgr. Macieja Helbiga
pt. „*Musa illa rustica*. Rośliny w sielankach Wergiliusza”

Od najdawniejszych czasów człowiek wykorzystywał rośliny w wielu dziedzinach życia, dlatego odgrywały one dużą rolę w kulturze materialnej i duchowej. Przedstawienia ziół można znaleźć w najstarszych dziełach sztuki oraz w wielu źródłach pisanych. Ważnym źródłem dokumentacji natury minionych wieków są utwory literackie, m.in. poetyckie, gdzie drzewa, krzewy czy rośliny zielne mają znaczenie metaforyczne, sakralne, albo realistyczne. Z punktu widzenia dzisiejszych nauk empirycznych interesujące są realistyczne treści dawnych dzieł, ponieważ dokumentują stan środowiska przyrodniczego sprzed wieków, a także sposoby wykorzystywania go przez człowieka. Problemy botaniczne można odczytać w starożytnych utworach pod warunkiem identyfikacji starych nazw roślin, która wymaga interdyscyplinarnych badań filologów dawnych języków, przyrodników i historyków kultury. Są to trudne prace i wymagające szerokiej erudycji. Dlatego z uznaniem należy ocenić opracowanie przez filologa klasycznego mgr. Macieja Helbiga pracy doktorskiej poświęconej identyfikacji roślin w utworach rzymskiego poety Wergiliusza, uważanego za jednego z największych twórców w historii. Realizacja tego interdyscyplinarnego tematu możliwa była dzięki podjęciu się promotorstwa przez dwóch uznanych specjalistów: botanika prof. dr hab. Barbary Tokarskiej-Guzik oraz filologa klasycznego dr. hab. Tadeusza Aleksandrowicza. Moja ocena pracy dotyczy problemów botanicznych oraz ogólnego poziomu rozprawy.

Przedstawiona do recenzji dysertacja doktorska mgr. Macieja Helbiga licząca 282 strony składa się z następujących części: „Wstępu” (s. 2-9), sześciu rozdziałów merytorycznych, z których jeden poświęcony jest zagadnieniom humanistycznym tzn. literaturze klasycznej (s. 10-31) oraz czterech rozdziałów (większość rozprawy), które dotyczą problematyki botanicznej łączącej się z *Bukolikami* Wergiliusza (s. 32-264), pozostałe części pracy to: „Zakończenie” (s. 265-268), „Bibliografia” (s. 269-280) oraz streszczenia w języku polskim i angielskim (s. 281-282). W obszernym „Wstępie” Autor wyróżnia 4 części: „1. Cele i założenia badawcze rozprawy”, „2. Stan badań nad roślinami w twórczości pisarzy

antycznych”, „3. Metodologia badań przedstawionych w rozprawie”, „4. Zasady łacińskiego nazewnictwa systematycznego”.

Materiałem badawczym Pana Helbiga jest 10 utworów poetyckich Publiusza Wergiliusza Marona (ur. 70 r. p.n.e., zm. 19 r. p.n.e.), zebranych w zbiór znany pod różnymi tytułami: *Bukoliki*, *Eklogi*, lub bardziej ogólnie – sielanki oraz idylle. Utwory te, nawiązujące do prastarych, ludowych pieśni greckich pasterzy, związanych z pierwotnym kultem bogini Artemidy (Diany) – opiekunki dzikiej zwierzyny, wegetacji i narodzin, ukazują stylizowane realia życia wiejskiego, toczącego się w scenerii „teatru przyrody”, w którym najważniejszą dekoracją są drzewa, krzewy i zioła łąk, pól, pastwisk i lasów. Za twórcę tego gatunku literackiego uważany jest Teokryt z Syrakuz (Theókritos) żyjący w III w. p.n.e., określany mianem „największego botanika wśród poetów starożytności”, ponieważ ukazuje bardzo realistyczny obraz świata roślinnego, gdzie gatunki ziół pokazane są na tle środowiska. Utwory te zainspirowały skromnego mieszkańca wsi, który wyrósł na poetę wielkiej miary – Wergiliusza. W jednym z najwcześniejszych swoich zbiorów wierszy – w *Bukolikach* - przedstawił uroki życia wiejskiego, w harmonii z przyrodą, którą uważał zapewne za swą duchową ojczyznę. Przygoda badawcza Macieja Helbiga polegała na odczytaniu na nowo studiowanych przez pokolenia wersów i wypisaniu fragmentów zawierających nazwy roślin, oraz zastanowieniu się nad kilkoma problemami, które stara się rozwiązać w swojej dysertacji. Pierwszym z nich jest przyporządkowanie łacińskich nazw konkretnym taksonom roślin czyli gatunkom lub innym jednostkom systematycznym, tzn. podanie dla nich naukowych nazw według dzisiejszego binominalnego nazewnictwa wywodzącego się od Linneusza. Następnym zagadnieniem jest zastanowienie się, czy Wergiliusz przedstawił realny obraz szaty roślinnej regionów, w których przebywał, czy też wzorował się głównie na swym inspiratorze Teokrycie, wreszcie znalezienie odpowiedzi na pytanie, jaką rolę odgrywały te gatunki w ówczesnym życiu codziennym i kulturze. W jaki sposób próbował rozwiązać postawione sobie zadania, opisał w części „Wstępu” zatytułowanej „Metodologia badań przedstawionych w rozprawie”. Poprawnie powinno być: „metodyka”. „Metodologia [dział filozofii] – to nauka o metodach badań naukowych, o skutecznych sposobach dociekania ich wartości poznawczej. Metodyka – zbiór zasad dotyczących sposobów wykonywania jakiejś pracy lub trybu postępowania prowadzącego do określonego celu” (*Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 1988, s. 144). W swojej dysertacji Doktorant łączy metodykę badań humanistycznych tzn. analizę utworu z punktu widzenia historii i teorii literatury starożytnej oraz nazewnictwa łacińskiego, z metodyką nauki przyrodniczej czyli botaniki, przy czym rośliny, które bada, zamiast w naturze,

„żyją” w metaforycznym krajobrazie poezji, ale autor próbuje je identyfikować za pomocą współczesnej literatury z systematyki i geografii roślin (fitogeografii).

W rozdziale I. „Miejsce i znaczenie świata roślinnego w sielankach Wergiliusza” poświęconym analizie wybranych zagadnień literatury starożytnej, M. Helbig przedstawia bardzo interesująco takie zagadnienia, jak: I.1. „Geneza poezji pasterskiej w świetle antycznych komentarzy do utworów Wergiliusza”, I.2. „Określenia gatunkowe oraz ich znaczenie, elementy struktury i metrum gatunku, I.3. „Arkadia” jako sceneria akcji utworów bukolicznych oraz rola szaty roślinnej w kreowaniu świata przedstawionego sielanki”. W związku z Arkadią nasunęło mi się kilka uwag. Doktorant, idąc śladem wcześniejszych badaczy, uważa, że jest to dla starożytnych poetów „mityczna kraina duchowa”, tworząca scenerię utworów, a nie realny, trudno dostępny obszar otoczony górami, położony w centrum Peloponezu. Zastanawia się jednak, czy w *Bukolikach* Wergiliusza, który stworzył ideę mitycznej Arkadii, są jakieś odniesienia do rzeczywistego krajobrazu regionu. Wydaje mi się, że ktokolwiek przejeżdżał przez Arkadię wczesną wiosną, musiał być oszołomiony bajkowym pięknem tej niedostępnej krainy, która przypomina wtedy rajski ogród ozdobiony tysiącami kwiatów. Drzewa judaszowców (*Cercis siliquastrum*) okryte jaskraworóżowymi kwiatami w ciemnych jeszcze dolinach, wyżej, na wzgórzach tysiące białych i różowych krzewów czystków (*Cistus*), a wśród nich wysokie, żółto kwitnące, miotlaste krzewy janowców (*Genista*) i innych roślin z rodziny motylkowatych. Wergiliusz, twórca Arkadii poetyckiej, według biografów nigdy nie był w prawdziwej Arkadii, ale być może słyszał opowieści osób, które odwiedziły ją wiosną. Trzeba tu dodać, że w czasach starożytnych była to kraina nie tylko piękna, ale dzika i niebezpieczna. Wystarczy wspomnieć o wspaniałej faunie, o wiele bogatszej niż dzisiaj, na czele z „królem zwierząt” lwem, czy panterą, które wtedy, jak się przypuszcza, wciąż jeszcze przemierzały ostępy Peloponezu, zanim człowiek wytepił je w Europie. Niedźwiedzie i wilki wciąż były pospolitymi zwierzętami. Zatem, o wiele bezpieczniejsze od podróży do realnej Arkadii było rozkoszowanie się w Italii idealnym światem, wykreowanym w poezji!

Botaniczną część pracy rozpoczyna trzyczęściowy rozdział 2. „Florystyczna charakterystyka obszaru śródziemnomorskiego”. Tytuł ten powinien brzmieć „Charakterystyka szaty roślinnej obszaru śródziemnomorskiego”, ponieważ omówione są nie tylko gatunki rosnące na tym obszarze, ale również zbiorowiska roślinne. Całość rozdziału, opracowana na podstawie dobrze dobranej literatury, napisana jest poprawnie, a w zakończeniu zawiera słuszny wniosek, że obszar śródziemnomorski mimo wielowiekowej ekspansji człowieka posiada wysoką bioróżnorodność oraz imponujące bogactwo flory.

W założeniach badawczych Autor słusznie podkreśla, że roślin, których nazwy wymienia Wergiliusz, należy szukać w miejscach, w których żył, zanim zaczął pisać swoje sławne wersy. Był to głównie obszar Lombardii w dzisiejszych północnych Włoszech – miejscowość Andes w okolicach Mantui, w Dolinie Padańskiej, gdzie poeta się urodził i spędził dzieciństwo, a także inne tereny, gdzie przebywał później.

Najobszerniejsza część dysertacji zawierająca wyniki badań Doktoranta, podzielona jest na cztery rozdziały: „3. Drzewa liściaste (*arbores foliosae*) zidentyfikowane w *Eklogach* Wergiliusza”, „4. Drzewa iglaste występujące w zbiorze sielanek (*arbores coniferae*)”, „5. Krzewy, półkrzewy i krzewinki w *Bukolikach* (*frutices, suffrutices, fruticuli*)”, „6. Rośliny zielne (*plantae herbaceae*) w sielankach Wergiliusza”. Rozdziały te opracowane są według mniej lub bardziej stałego, dobrze skonstruowanego schematu:

- Nazwa rodzajowa rośliny (polska i łacińska);

- Cytaty łacińskie wersów *Bukolików*, w których występują nazwy roślin z tego rodzaju.

Maciej Helbig zamieszcza własne, polskie tłumaczenia wybranych wersów. Szkoda, że nie wszystkich poddawanych analizie, bo to ułatwiłoby recepcję pracy czytelnikowi, który nie jest specjalistą w łacinie klasycznej (wszak praca jest interdyscyplinarna). Na pewno warto dodać te gotowe już zapewne translacje w trakcie przygotowywania pracy do druku.

- Wypisy z pozycji literatury zawierających interpretacje danej nazwy. Autor bierze pod uwagę 20 publikacji na temat roślin w pracach autorów starożytnych, w tym słowniki, opracowania źródłowe np. dzieł Teofrasta i Pliniusza, prace szczegółowe, m.in. książkę Giglioli Maggioli (1995) na temat roślin w twórczości Wergiliusza.

- Komentarz własny Doktoranta zawierający: a) współczesny opis botanicznej rodziny i gatunku, oraz b) zasięg geograficzny - ogólny oraz na terenie Włoch, wymagania siedliskowe, a także inne informacje, np. na temat użytkowania rośliny, czy jej znaczenia w kulturze, c) dyskusje z innymi badaczami dotyczące interpretacji danej nazwy oraz propozycje własne.

W powyższym schemacie niepotrzebne jest zamieszczanie dokładnych opisów rodzin i gatunków, które można znaleźć w podręcznikach. Na początku tej części pracy lub „Bibliografii” powinien się znaleźć spis najczęściej stosowanych skrótów literatury (zostały one podane wcześniej, przy omówieniu literatury, ale tutaj należało je powtórzyć, dla ułatwienia czytania tekstu).

Dokonaną przez analizę botaniczną nazw roślin w *Bukolikach* oceniam wysoko, zarówno jeśli idzie o powyższy schemat opracowania, dobór literatury, a także mrówczą dokładność analiz. Stanowiska współczesne analizowanych taksonów podane zostały w większości według nowoczesnego, trzyliternego opracowania flory Włoch Sandra

Pignattiego *La flora d'Italia* (vol. 1-3, Bologna 1989), a także rzadziej, na podstawie innych źródeł. Maciej Helbig konsekwentnie stosuje popperowską metodykę falsyfikacji tzn. potwierdzenie lub poddanie w wątpliwość dotychczasowych interpretacji nazw dokonanych przez wcześniejszych badaczy „flory” *Bukolików*. Dyskutuje każde dotychczasowe oznaczenie danej nazwy, biorąc pod uwagę zarówno antyczną wiedzę botaniczną, ówczesne użytkowanie roślin w życiu codziennym, medycynie, rzemiośle i kulturze, jak i obecną wiedzę naukową na temat gatunków w północnych Włoszech oraz na Sycylii (gdzie działał Teokryt), podaje też w niektórych przypadkach własności biochemiczne, ważne w przypadku roślin jadalnych czy leczniczych. Stara się precyzyjnie oznaczyć nawet nazwy dotyczące taksonów z kilku tzw. „trudnych” rodzajów, jak np. macierzanka (*Thymus*) czy wierzba (*Salix*). Każdy pracujący w terenie botanik wie, że w tych przypadkach nawet znalezienie rośliny w naturalnym środowisku nie pozwala na podanie jej nazwy gatunkowej. Autor dysertacji ma tego świadomość, o czym pisze, ale mimo to z dużą śmiałością podaje propozycje swoich oznaczeń, na które nie odważyłby się profesjonalny badacz flory. Niektóre nazwy pozostawił oznaczone tylko do rodzaju, jak np. wiąz (*Ulmus*), jakkolwiek podaje też prawdopodobne możliwości identyfikacji gatunków. Kilka nazw uznaje za nieoznaczalne, jak np. *myrica* dla niskich roślin podobnych do tamaryszków lub wrzośców, przy czym moim zdaniem badania terenowe (co sugeruje Doktorant) nie rozwiążą tego problemu.

W „Zakończeniu” mgr Helbig stwierdza, że wiersze Wergiliusza skupione w zbiorze *Bukoliki* zawierają 64 łacińskie określenia roślin, przy czym niektóre nazwy wplecione są kilkakrotnie w poetycki tekst, dlatego łączna liczba zanalizowanych przez niego nazw wynosi 140. Większość zidentyfikowana została i nazwana przez wcześniejszych badaczy naukowymi botanicznymi nazwami, ale dla wielu z nich Autor uściślił i poszerzył możliwości identyfikacji. Szkoda, że na końcu pracy nie zamieścił tabeli z nazwami Wergiliusza, dotychczasowymi interpretacjami botanicznymi oraz propozycjami własnymi. Wtedy można by lepiej ocenić jego wkład w poznanie badanych wierszy z punktu widzenia dzisiejszej nauki o roślinach. Porównując treści botaniczne *Bukolików* Wergiliusza z wierszami Teokryta z Syrakuz M. Helbig stwierdza, że podejście rzymskiego twórcy było bardziej metaforyczne, a mniej realistyczne. Kraina poetyckiej Arkadii mieściła się na kontynencie jego wyobraźni, którą jednak zapełnia realnymi roślinami zapamiętanymi w dzieciństwie spędzonym na wsi, albo gatunkami, o których przeczytał w utworach Teokryta.

Wyniki badań dysertacji Macieja Helbiga są przede wszystkim istotne dla badaczy literatury starożytnej, a zwłaszcza twórczości Wergiliusza. Dla botaników dane są na tyle ogólne, że mogą być jedynie potwierdzeniem innych informacji na temat występowania danego

gatunku w starożytnej północnej Italii, a w niektórych przypadkach również na Sycylii. Szczególnie istotne jest to w przypadku roślin nie rosnących na swoich dawnych stanowiskach, jak np. buk zwyczajny (*Fagus sylvatica* L.) w Dolinie Padańskiej. Dla specjalistów z różnych dyscyplin interesujące są również znalezione przez Autora informacje na temat użytkowania roślin i ich znaczenia w kulturze starożytnej Grecji i Rzymu. Dane te są wiarygodne, ponieważ wypisane są z oryginalnych źródeł. Szkoda, że Doktorant nie cytuje wszystkich informacji tego typu zawartych w *Bukolikach*. Na przykład omawiając buka w Eklodze III nie wspomina o oryginalnym zastosowaniu drewna tego gatunku do wyrobu naczyń rzeźbionych przez artystów w motywy figuralne i roślinne (winorośli, bluszczu i akantu). W związku z tymi poruszającymi wyobraźnię oryginalnymi wyrobami, mam pytanie – czy w innych źródłach występują opisy podobnych naczyń? Taka informacja zainteresowałaby zapewne archeobotaników, którzy badają drewno wyrobów znajdujących w wykopaliskach w różnych częściach Europy. Zagadnienie opisów użytkowania roślin w literaturze antycznej zasługuje na rozwinięcie w przyszłości. Na końcu pracy Maciej Helbig wspomina o innych perspektywach badawczych. Dotyczą one poezji następców i naśladowców Wergiliusza, nie zbadanej dotychczas pod względem treści florystycznych. Myślę, że Autor dysertacji ma wszelkie dane po temu, aby takie badania prowadzić w przyszłości z sukcesem. Ważną częścią opracowania jest bogata „Bibliografia” obejmująca 222. pozycje, podzielone na teksty w oryginale, przekłady, opracowania oraz słowniki. Oceniam ją jako bardzo dobrą - przy tak rzadkiej specjalności świadczy o pasji badawczej i dużej erudycji. Trzeba jednak wspomnieć, że Autor zapomniał zacytować tzw. fizjologię Teofrasta, o której pisze w tekście, m.in. na s. 158. Dzieło to ukazało się m.in. w polskim przekładzie ks. Henryka Wójtowicza pt. *Przyczyny powstawania i rozwoju roślin. Fizjologia roślin* (Lublin 2002).

Po omówieniu zalet pracy doktorskiej Macieja Helbiga muszę prawem recenzenta wspomnieć też o niedociągnięciach, które dotyczą głównie terminologii, nazw botanicznych i usterek redakcyjnych. Szkoda, że tłumacząc teksty z dzieła S. Pignattiego Autor nie sprawdził polskich terminów w cytowanym przez siebie *Słowniku botanicznym* pod redakcją Alicji i Jerzego Szwejkowskich (1993), co pozwoliłoby mu uniknąć błędów terminologicznych. Oto ich przykłady: owoce kasztana jadalnego (orzechy) umieszczone są w kolczastej miseczce (kupuli), a nie w kolczastych łuskach (s. 91-92); kwiatostany u tamaryszka nie są kolbami (s. 151) – są to kwiatostany groniaste (u kolby występuje mięsista oś, np. u kukurydzy). Przy opisie mirtu na s. 160 zamieszczony jest fragment zdania: Kwiaty niezbrane [zapewne chodzi o zebrane] w kwiatostany solitarne lub sparowane [...]. Prawidłowe botaniczne terminy to: kwiaty pojedyncze lub parami. U jeżyny (*Rubus*) kwiaty zebrane są w grona lub wiechy, a nie

kolby (s. 193-194). Ponadto na pędach występują kolce, a nie ciernie, jak jest podane na s.194. Krzak (s. 196) jest słowem potocznym, w tekstach naukowych powinno się używać słowa „krzew”. W rozmnażaniu roślin nasiennych, np. z rodzaju *Arundo* występuje proces oogenezy, a nie owulacji, o której mowa na s. 207. Na s. 231 Autor pisze o czosnku, że jego prymarnym centrum pochodzenia jest centralna Azja, zaś sekundarnym – Obszar Śródziemnomorski. Jest to prawidłowa informacja, ale nieprawidłowa terminologia - w fitogeografii mówi się o pierwotnych i wtórnych centrach pochodzenia. Odnoszę wrażenie, że praca w końcowym etapie przygotowywana była pośpiesznie, przez co w tekście spotyka się błędy literowe, ominięcia lub przekręcenia wyrazów, w tym nazwy botaniczne. Błędy w nazewnictwie: rząd pokrzywowców nosi łacińską nazwę *Urticales*, a nie *Utricales* (s. 75). Używany w fitosocjologii termin na określenie ciepłolubnych lasów dębowych to - związek *Quercion frainetto*, a nie *Quercion farinetto* (s. 90)”, rząd *Poales* to trawowce, a nie trałowce (s. 245). Pomyłki w nazwach gatunków: s. 38: *Nerenium* zamiast *Nerium*, *Strychas* zamiast *Styrax*, *Peterium* zamiast *Poterium*, *Hypercium epetrifolium* zamiast *Hypericum empetrifolium*.

Ponadto nasuwają się ogólne uwagi redakcyjne. - We „Wstępie” (s. 4) przy opisie Obszaru Śródziemnomorskiego brak Półwyspu Apenińskiego, który jest jednak prawidłowo wymieniony w następnych częściach tekstu. W tekście (np. s. 40, 42) gdzieś nazwy roślin są podane z nazwiskami autorów, którzy opisał je po raz pierwszy, w innych miejscach bez nazw. Powinno to być ujednoczone. Przy wymienianiu nazwy roślin podaje się alfabetycznie, chyba, że Autor zastosuje konsekwentnie inny klucz. W rozprawie jest pod tym względem różnorodność. W przypisach wydaje się niepotrzebne zbyt częste stosowanie słowa „vide” przy odnośnikach do literatury. W pracy brakuje rycin, np. mapy z zaznaczeniem terenów, w których Wergiliusz żył i przypuszczalnie obserwował przyrodę.

Powyższe uwagi krytyczne nie podważają wartości merytorycznej pracy. Mgr Maciej Helbig dobrze opanował interdyscyplinarny warsztat badawczy, łączący filologię klasyczną z podstawami botaniki, dzięki czemu opracował interesującą, wartościową dysertację dotyczącą rzadkiej, unikatowej tematyki. Jego praca może mieć znaczenie nie tylko dla poznania twórczości Wergiliusza i dla tłumaczy literatury starożytnej, ale również - badaczy historii użytkowania roślin i ich znaczenia w kulturze, a także dla archeobotaników oraz fitogeografów badających zmiany zasięgów gatunków w dziejach. Wobec postępującego niszczenia roślinności Europy przez człowieka i powszechnego kultu wartości materialnych, ważne jest przypomnienie postawy rzymskiego poety sprzed wieków, który mówi o szczęściu, jakie daje życie w bliskim kontakcie z naturą, w kontemplacji jej bogactwa i piękna.

Konkluzja

Rozprawa doktorska Mgr. Macieja Helbiga pt. „*Musa illa rustica*. Rośliny w sielankach Wergiliusza” spełnia warunki określone w art. 13.1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Jest bowiem oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Stawiam wniosek o dopuszczenie mgr. Macieja Helbiga do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Alicja Zemanek

Kraków, 25. 11. 2019